

Sygn. akt I ACa 678/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak (spr.)
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSA Dariusz Rystał
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko "(...) Spółka Akcyjna (...)" w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 509/13

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***Dariusz Rystał Eugeniusz Skotarczak Wiesława Kaźmierska***

Sygn. akt I ACa 678/14

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 czerwca 2014 roku zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na rzecz powódki K. D. kwotę 70 150 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 23 marca 2012 roku.

Oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że powódka K. D. jest córką D. B..

K. D. zamieszkiwała wspólnie z rodzicami, matką D. B. i ojcem S. B. (1) oraz synami D. D. i P. D. w miejscowości (...), gmina W.. Powódka zamieszkiwała ze swoimi rodzicami przez całe swoje życie, w pewnym okresie jedynie na 2 lata wyprowadziła się do teściów, po czym ponownie zamieszkała z rodzicami.

Budynek, w którym zamieszkiwała powódka wraz ze swoją rodziną i rodzicami o powierzchni 120 m<sup>2</sup> podzielony został na dwie części, w jednej zamieszkiwała powódka wraz z rodziną, w drugiej rodzice powódki, którym po przekazaniu gospodarstwa rolnego córce przysługiwało prawo dożywotniego zamieszkiwania w tej części budynku.

W dniu (...) r. D. B. zamierzała udać się ze swojego miejsca zamieszkania do P.. Ponieważ tego dnia nie przyjechał autobus kursujący zwyczajowo do P., D. B. skorzystała z oferty podwiezienia jej do P., złożonej przez sąsiada P. B., który wraz z innym pasażerem R. K. jechali do P.. P. B. wraz z pasażerami zmierzał w kierunku P. drogą wojewódzką nr (...) samochodem osobowym marki D. (...). Tą samą drogą w tym samym kierunku jechał samochodem osobowym marki O. (...) M. M. wraz z pasażerem A. M.. Warunki drogowe panujące wówczas na drodze były dobre, nawierzchnia drogi była sucha.

Około godziny 7.30 na odcinku drogi pomiędzy miejscowościami O. - P. M. M. rozpoczął manewr wyprzedzania pojazdu D. (...) kierowanego przez P. B.. W trakcie wykonywania przez M. M. manewru wyprzedzania, P. B. bez uzasadnionej przyczyny zjechał kierowanym przez siebie pojazdem na lewy pas ruchu, czym zjechał drogę kierującemu samochodem O. (...), wskutek czego doszło do zderzenia obu pojazdów, a następnie oba pojazdy w efekcie zderzenia, zjechały do przydrożnych rowów, a samochód D. (...) dodatkowo kilkakrotnie dachował.

W wyniku nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez P. B. śmierć na miejscu poniosła pasażerka samochodu marki D. (...) D. B.. Przyczyną jej zgonu był ciężki uraz komunikacyjny. Poważnych obrażeń ciała doznał także pasażer pojazdu D. (...) R. K.. Został on odpięty z pasów bezpieczeństwa przez P. B. i następnie reanimowany. Również bezpośrednio po wypadku P. B. a także M. M. i A. M. podjęli reanimację D. B., lecz bezskutecznie. Poszkodowana nie odzyskała przytomności, zmarła na miejscu zdarzenia.

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2012 r., wydanym w sprawie o sygn. akt VII K 681/11, Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim VII Zamiejscowy Wydział Karny w P. uznał P. B. za winnego tego, że w dniu (...) r. na drodze wojewódzkiej nr (...) pomiędzy miejscowościami P. - O., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki D. (...) i jadąc w kierunku P., bez uzasadnionej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z wykonującym w tym czasie prawidłowo manewr wyprzedzania i jadącym w tym samym kierunku samochodem osobowym m-ki O. (...), po czym kierowany przez niego pojazd wpadł do rowu, w następstwie czego pasażer samochodu D. (...) R. K. doznał obrażeń w postaci urazu wielonarządowego, złamania łuku 5-go kręgu szyjnego, licznych ran głowy, wstrząśnienia mózgu, perforacji jelita cienkiego oraz wybicia zębów 11 i 12, które to obrażenia stanowiły ciężką chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., a pasażerka samochodu D. (...) D. B. na skutek odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu, tj. czynu z art. 177 § 2 kk. Za to przestępstwo Sąd wymierzył P. B. karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby.

Zmarła D. B. miała nawyk zapinania pasów podczas jazdy samochodem. W momencie krytycznego zdarzenia zmarła siedziała z tyłu, po prawej stronie pojazdu. W toku postępowania karnego nie ustalono w sposób jednoznaczny, czy poszkodowana w chwili wypadku miała zapięte pasy bezpieczeństwa, czy też nie.

Powódka K. D., po uzyskaniu informacji o wypadku z udziałem jej matki, natychmiast udała się na miejsce zdarzenia. Powódka widziała zwłoki matki, które leżały w rowie. Powódka nie zaobserwowała u matki żadnych widocznych urazów, skaleczeń. Powódka chciała się dowiedzieć, dlaczego zwłoki matki nie są zabrane z miejsca zdarzenia, dowiedziała się, że trwają czynności procesowe i że ma udać się do domu. W tym czasie na miejsce zdarzenia przybył syn powódki D. D., który zabrał powódkę do domu. Po powrocie do domu powódka była roztrzęsiona, przywieziona do domu nie wiedziała, gdzie się znajduje. Powódka wraz z ojcem byli wstrząśnięci tragicznym zdarzeniem, oboje płakali i rozpaczali. Powódka zadawała sobie pytanie, dlaczego inni uczestnicy wypadku przeżyli, a jej matka nie żyje.

Następnie powódka oglądała zdjęcia z sekcji zwłok w Prokuraturze. Było to dla niej traumatyczne przeżycie, powódka była zdruzgotana, do chwili obecnej ma przed oczami te zdjęcia.

Bezpośrednio po zdarzeniu w każdym miejscu domu i obejścia powódka wyobrażała sobie zmarłą matkę. Powódka brała różne środki na uspokojenie, melisę, zażywała także środki uspokajające sprzedawane w aptece bez recepty. Powódka nie korzystała ze wsparcia psychologa, gdyż w jej środowisku korzystanie z takiej pomocy nie było w zwyczaju.

Rodzina powódki wspierała ją, tłumaczyła, że ma dla kogo żyć, że musi zająć się rodziną. Ze względu na obowiązki rodzinne, powódka musiała uporać się z traumą związaną ze śmiercią matki, aby nie zaniedbywać bieżących spraw życia codziennego, takich jak opieka nad ojcem, przygotowywanie posiłków. Prowadzenie gospodarstwa rolnego. Usiłowała sobie wytłumaczyć, że widocznie tak miało być, że los tak chciał. Powódka bardzo dużo rozmawiała ze swoim ojcem, wspierali się w tym czasie wzajemnie, podtrzymywali na duchu.

Powódka nie była przygotowana na śmierć matki, która była osobą zdrową. Powódka bardzo przeżywała to, że matka zginęła na miejscu wypadku. Bezpośrednio po wypadku powódka co drugi dzień odwiedzała cmentarz. Ponieważ jest on po drodze do P., powódka obecnie odwiedza cmentarz ilekroć jest w P.. Przez okres 7-8 miesięcy po śmierci D. B. powódka K. D. była bardzo przygnębiona, płakała, przestała myśleć pozytywnie.

Powódka K. D. wraz z mężem A. D. prowadzą gospodarstwo rolne o powierzchni 7,29 ha. Obecnie gospodarstwo skoncentrowane jest na produkcji roślinnej, tj. uprawie zbóż i ziemniaków oraz na hodowli trzody chlewnej. W przeszłości w gospodarstwie było bydło, jednak hodowla ta została zlikwidowana, gdyż z uwagi na wymogi unijne wymagające znacznych nakładów finansowych była nieopłacalna. Dochód osiągnięty z gospodarstwa rolnego jest jedynym źródłem utrzymania powódki i jej męża A. D..

D. B. była osobą bardzo żywotną, energiczną, w pełni sił. D. B. lubiła pracę na roli i chętnie pomagała w niej wykonywaniu powódce i jej mężowi, np. przy żniwach, przy wykopkach, przy sianokosach. Ponadto, w trakcie gdy powódka i jej mąż pracowali na polu, przygotowywała posiłki, prała odzież, pomagała oprzątnąć zwierzęta hodowlane. Zmarła nigdy nie odmawiała powódce i jej mężowi pomocy w gospodarstwie.

W dacie śmierci matka powódki D. B. miała 61 lat. D. B. była osobą zdrową, nie uskarżała się na poważniejsze dolegliwości, natomiast miała zaćmę jednego oka, którą leczyła okulistycznie i która znacząco nie upośledzała jej widzenia.

Powódka i jej zmarła matka D. B. pozostawały w bardzo dobrych relacjach, były ze sobą bardzo zżyte, codziennie rozmawiały, zwierzały się sobie, miały wspólne tajemnice, wspierały się w codziennych troskach i kłopotach. Pomiędzy zmarłą a powódką czy też mężem powódki i wnukami nie było konfliktów.

D. B. otrzymywała rentę w kwocie ok. 700 zł, z renty tej często wspomagała finansowo rodzinę powódki, dokładała się do rachunków za utrzymanie domu, ofiarowywała drobne kwoty wnukom.

Ojciec powódki S. B. (1) ma obecnie 82 lata. Jest inwalidą II grupy, niezdolnym do pracy w gospodarstwie rolnym i na stałe niezdolnym do samodzielnej egzystencji.

Ojciec powódki jest osobą bardzo schorowaną. S. B. (1) cierpi m.in. na niewydolność krążenia mózgowego dorzecza kręgowo-podstawnego, spondylozę szyjną, nadciśnienie tętnicze, chorobę wieńcową, niedokrwistość, dusznicę piersiową stabilną, przepuklinę roztworu przełykowego przepony, uchyłkowatość jelita grubego, przerost gruczołu krokowego, przebył w przeszłości niewydolność naczyń mózgowych. Ma wszczepiony symulator serca. S. B. (1) wymaga całodobowej opieki, gdyż nie jest w stanie samodzielnie wykonywać żadnych bieżących czynności życia codziennego. Do momentu śmierci opiekę nad S. B. (1) sprawowała D. B., po jej śmierci wszystkie związane z tą opieką obowiązki przejęła powódka K. D.. Ojciec powódki miewa omdlenia, przewraca się, więc nie można go zostawiać

samego. Stan ojca powódki znacząco pogorszył się po śmierci D. B., gdyż S. B. (1) bardzo przeżył śmierć żony, stanowiła ona dla niego wstrząs, gdyż żona była od niego znacznie młodsza i nie spodziewał się, że ona umrze wcześniej od niego.

Aktualnie S. B. (1) całą otrzymywaną przez siebie emeryturę przekazuje K. D. z przeznaczeniem na swoje utrzymanie, zakup leków.

Synowie powódki- D. D. i P. D. są już dorośli, na stałe pracują w Niemczech, do domu rodzinnego przyjeżdżają sporadycznie. Utrzymują się samodzielnie.

Powódka K. D. zmuszona jest wszelkie obowiązki domowe wykonywać samodzielnie, również cała opieka nad schorowanym ojcem spoczywa na jej barkach, powódka nie ma czasu dla siebie, na odpoczynek. Nie może także podjąć żadnej dorywczej pracy, która poprawiłaby trudną sytuację materialną jej rodziny. K. D. cierpi na cukrzycę, arytmie serca, zwyrodnienie stawów, obecnie jest w trakcie badań na tarczycę.

Powódka K. D. nadal rozpamiętuje tragiczną śmierć matki, zwłaszcza podczas świąt, uroczystości rodzinnych, wraz z ojcem wspomina zmarłą matkę, wówczas oboje płaczą. Powódka nadal nie pogodziła się z tragiczną śmiercią matki.

K. D. w latach 2008-2010 posiadała na terenie gminy W. gospodarstwo rolne o powierzchni ogółem 7,2900 ha fiz., co stanowi 9,6790 ha przeliczeniowych. Powódka nie złożyła w latach 2008-2011 zeznań podatkowych w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych.

Powódka w związku ze śmiercią matki zakupiła czarny kostium, za który zapłaciła 150 zł.

W piśmie z dnia 2 lutego 2012 r. powódka K. D. za pośrednictwem pełnomocnika wezwała pozwanego (...) S.A. (...) w W. do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł za doznaną krzywdę spowodowaną tragiczną śmiercią matki D. B. w wyniku wypadku drogowego, który miał miejsce w dniu (...) r., stosownego odszkodowania w kwocie 50.000 zł za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej spowodowanej tragiczną śmiercią matki D. B. oraz kosztów pogrzebu w kwocie 2.200 zł, w terminie 30 od daty otrzymania wezwania.

W piśmie z dnia 9 maja 2012 r. pozwany (...) Spółka Akcyjna (...) w W. poinformował pełnomocnika powódki, że w związku ze szkodą zostało przyznane świadczenie odszkodowawcze w związku ze śmiercią osoby najbliższej, tj. żony i matki D. B. na rzecz S. B. (1) (męża zmarłej) na podstawie art.446 § 4 k.c. w kwocie 20.000 zł, do wypłaty w ramach przyjętej odpowiedzialności cywilnej pozostaje 12.000 zł, zaś na rzecz K. D. na podstawie art.446 § 4 k.c. w kwocie 10.000 zł do wypłaty w ramach przyjętej odpowiedzialności cywilnej pozostaje 6.000 zł.

Pozwany wskazał, że zostało uwzględnione 40 % przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody, albowiem w chwili zaistnienia zdarzenia poszkodowana nie była zapięta w pasy bezpieczeństwa.

K. D. i jej zmarła matka D. B. spędzały razem dużo czasu, wspólnie pracowały w gospodarstwie rolnym, wymieniały się i uzupełniały w wypełnieniu codziennych obowiązków. Powódka mogła liczyć na pomoc matki w prowadzeniu domu i wykonywaniu wszelkich prac polowych i gospodarskich. Prócz realnej, fizycznej i materialnej pomocy matki, powódka mogła liczyć na wsparcie emocjonalne, ponieważ łączyła je bliska i silna więź uczuciowa. W poczuciu powódki, jej rodzice stanowili wzorzec dobrego małżeństwa, co sprawiało, że pomimo bycia dorosłą osobą, posiadającą własną rodzinę i dzieci, w sposób symboliczny zaspokajane były potrzeby zależności oraz bezpieczeństwa w domu rodzinnym. Przekonanie o stałości rzeczywistości i poczucie kontroli wynikało z faktu dobrego zdrowia matki (która miała jedynie problemy ze wzrokiem), co wzmacniało poczucie pewności K. D., że tak będzie nadal. Nawet fakt choroby ojca nie był przez nią tak dotkliwie (jak obecnie) odczuwany, z uwagi na dominowanie zmarłej matki w opiece nad swoim mężem.

Niespodziewana, tragiczna śmierć matki była dla powódki K. D. traumatycznym doświadczeniem i znacząco negatywnie wpłynęła na jej funkcjonowanie emocjonalne. Początkową reakcją powódki był szok i niemożność pogodzenia się ze stratą, w poczuciu powódki pierwszy rok po śmierci matki był dla niej najtrudniejszym i najbardziej bolesnym okresem życiowym. W tym czasie jej funkcjonowanie było zdeterminowane ciągłym przeżywaniem i odtwarzaniem wydarzeń związanych ze śmiercią matki, czemu towarzyszyły niektóre objawy stresu pourazowego.

Nagła śmierć matki oraz fakt, że wszelkie miejsca w domu i poza nim budziły silne skojarzenia związane z jej postacią, zasadniczo utrudniał dystansowanie się powódki do sytuacji. Dodatkowym czynnikiem uniemożliwiającym zakończenie procesu żałoby i adaptację do sytuacji był brak woli pojednania ze strony sprawcy wypadku. Powódka szczególnie negatywnie przeżywa fakt, że pomimo bliskości zamieszkania i bycia sąsiadami, jej rodzina i rodzina sprawcy nie odzywa się do siebie. Z powodu braku inicjatywy ze strony sprawcy by przeprosić, lub choćby porozmawiać o tym, co się wydarzyło, powódce towarzyszy przekonanie, że sprawa tragicznego wypadku i śmierci matki nie została zamknięta. Utrzymujący się długotrwale stres spowodowany śmiercią matki oraz przekonanie, że nie stało się zadość sprawiedliwości (w sensie symbolicznym) przyczynił się u badanej do pogorszenia stanu zdrowia i pojawienia się nadciśnienia tętniczego. Cechy osobowościowe powódki oraz wsparcie ze strony rodziny sprawiły, że jej funkcjonowanie po śmierci matki nie uległo dezorganizacji. Pomimo to powódce dość często towarzyszy obniżenie nastroju, smutek, zwłaszcza w sytuacjach, które przypominają jej nieobecność matki, nie tylko w sytuacjach rodzinnych uroczystości, świąt, a nawet przede wszystkim pośród codziennych czynności i pracy.

Badaniem psychologicznym stwierdzono, że osobowość powódki K. D. jest zwarta, dojrzała. Samoocena badanej jest adekwatna. W relacjach z innymi powódka jest empatyczna, zdolna do przyjmowania cudzej perspektywy, zaangażowana w relacje, ciepła.

Dla powódki K. D. krzywdą w następstwie śmierci matki była nieoczekiwana utrata najbliższego rodzica, co miało negatywne implikacje dla jej funkcjonowania emocjonalnego, społecznego i zdrowotnego. Nasilenie bólu i cierpienie związanych ze śmiercią mamy trwało około roku, natomiast proces żałoby nie został w pełni dokończony do dzisiaj. Można uznać, że w następstwie śmierci matki powódki doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej zarówno z powodu obciążenia opieką nad schorowanym ojcem, ale także szczególnie z powodu przedwczesnej utraty matki, zapewniającej córce wsparcie emocjonalne, co negatywnie wpłynęło na funkcjonowanie psychofizyczne powódki. Stan apatii po śmierci matki związany był bezpośrednio z fazą szoku i niedowierzania, sam w sobie nie trwał długo, na co zasadniczy wpływ miało sprawne funkcjonowanie mechanizmów obronnych osobowości powódki. Powódka do chwili obecnej odczuwa stratę matki, zwłaszcza, że w chwili śmierci miała ona 61 lat, co pozwalało antycypować córce, że będzie jeszcze długo żyła.

Sąd uznał, że powództwo oparte na podstawie art. 822 § 1 i 4 kc. w związku z art. 446 § 3 kc. i art. 446 § 4 kc. w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał, że legitymacja bierna pozwanego ubezpieczyciela (...) S.A. (...)w W. do występowania w niniejszym procesie nie pozostawała przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Było bowiem okolicznością niekwestionowaną, iż właściciel pojazdu mechanicznego, którym kierował sprawca wypadku, w następstwie którego zginęła matka powódki D. B., posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeń.

W przedmiotowej sprawie powódka domagała się zarówno wypłaty zadośćuczynienia, jak i odszkodowania w związku ze śmiercią matki D. B. w wypadku komunikacyjnym z dnia (...) r.

Pozwany, broniąc się w procesie, powoływał się m.in. na przyczynienie się poszkodowanej D. B. do powstania szkody, tj. do śmierci, poprzez niezachowanie norm bezpieczeństwa i nie zapięcie w chwili wypadku pasów bezpieczeństwa.

Sąd wskazał, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym.

W ocenie Sądu, pozwany nie wykazał, aby poszkodowana D. B. przyczyniła się do powstania szkody z wypadku z dnia (...) r. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na to, że zmarła istotnie w momencie wypadku nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Znamienne jest, że w toku przeprowadzonego postępowania karnego nie ustalono w sposób jednoznaczny, czy poszkodowana w chwili wypadku miała zapięte pasy bezpieczeństwa, czy też nie. Pozwany

swoich twierdzeń o tym, że poszkodowana nie miała zapiętych pasów, w żaden sposób nie udowodnił, co sprawia, że są one całkowicie gołosłowne. Przesłuchani w toku niniejszego postępowania świadkowie, m.in. M. M., kierujący drugim z pojazdów, który brał udział w wypadku, obecny na miejscu zdarzenia i usiłujący reanimować ofiarę wypadku D. B., nie potrafił jednoznacznie wskazać, czy ofiara miała zapięte pasy, czy też nie, informacji takich nie posiadał także przesłuchany ojciec sprawcy wypadku, świadek S. B. (2). Niemożliwym było zdaniem Sądu przyjęcie, że zmarła przyczyniła się do zaistnienia szkody wobec braku jakichkolwiek dowodów wskazujących na to, że istotnie w chwili wypadku nie zapięła ona pasów bezpieczeństwa. Jak zeznał natomiast świadek A. D., jego zmarła teściowa D. B. miała zwyczaj zapinania pasów, ilekroć wsiadała do samochodu.

Z powyższych względów Sąd nie przyjął, aby poszkodowana przyczyniła się w jakikolwiek sposób do powstania szkody z wypadku z dnia (...) r.

Przechodząc do roszczeń zgłoszonych przez powódkę i odnosząc się w pierwszej kolejności do roszczenia o zapłatę na rzecz powódki zadośćuczynienia, to Sąd wskazał, że zgodnie z art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, Sąd może przyznać od zobowiązanego do naprawienia szkody, na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Twierdzenia pozwu dotyczące kondycji psychicznej powódki K. D. po nagłej śmierci matki Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Sąd podkreślił, że doświadczenie życiowe wskazuje, iż śmierć osoby bliskiej, a taką osobą jest rodzic, jest bodaj najbardziej traumatycznym zdarzeniem, jakie może dotknąć człowieka, zwłaszcza, jeśli jest to śmierć nagła, w następstwie tragicznego wypadku, taka, jaka miała miejsce w przedmiotowej sprawie.

Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie zdaniem Sądu wskazują, że śmierć matki powódki, D. B. w wypadku z dnia (...) r. była dla powódki K. D. niezwykle bolesnym doświadczeniem i znacząco negatywnie wpłynęła na jej funkcjonowanie emocjonalne. Powódka i jej zmarła matka niemal całe życie mieszkały razem, były ze sobą bardzo zżyte, łączyła je silna więź uczuciowa. Powódka spędzała z matką dużo czasu, wspólnie pracowały w gospodarstwie domowym i rolnym, wymieniały się i uzupełniały w wypełnieniu codziennych obowiązków. Powódka mogła także liczyć na pomoc matki w prowadzeniu domu i wykonywaniu wszelkich prac polowych i gospodarskich, a także na wsparcie emocjonalne, pomoc w trudnych chwilach. Śmierć matki powódki jest zdarzeniem nieodwracalnym, gdyż powódka już na zawsze została pozbawiona wsparcia i pomocy matki i będzie zmuszona samodzielnie radzić sobie z problemami życiowymi. Dodatkowo, powódka na skutek śmierci matki obarczona jest koniecznością niemalże całodobowej opieki nad schorowanym ojcem i wszelkimi związanymi z tym problemami. Dla powódki śmierć matki była strasznym szokiem, gdyż zmarła D. B. była osobą 61-letnią, sprawną fizycznie, w pełni sił życiowych, energiczną i żywotną. W obliczu tego, powódka była subiektywnie przekonana, że jeszcze przez wiele lat może liczyć na pomoc i wsparcie matki. Tymczasem, na skutek tragicznego wypadku, powódka nagle została sama z wszystkimi obowiązkami związanymi zarówno z pracą w gospodarstwie rolnym, jak i gospodarstwie domowym oraz opieką nad chorym ojcem, w których to obowiązkach wydatnie swoją pomocą wspierała ją matka.

Powódka bezpośrednio po wypadku nie mogła pogodzić się ze stratą matki, był to dla niej najtrudniejszy, bardzo bolesny okres życia, wówczas ciągle odtwarzała wydarzenia związane ze śmiercią matki, miała objawy stresu pourazowego, dodatkowo bolesny dla powódki był fakt braku pojednania ze strony sprawcy wypadku. Najsilniejsze emocje w postaci bólu i cierpienia związanych ze śmiercią matki, jak wynika z opinii biegłej, trwały u powódki około roku, natomiast proces żałoby nie został w pełni dokończony do dzisiaj i powódka do chwili obecnej odczuwa stratę matki.

Odnosnie stanu psychicznego powódki, dla jego oceny zasadnicze znaczenie miały w sprawie ustalenia zawarte w opinii biegłej psycholog M. B.. Opinię tę Sąd uznał za w pełni wiarygodną, albowiem wnioski opinii zostały sformułowane w sposób stanowczy, zgodny z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Wysokie kwalifikacje biegłej oraz jej duże doświadczenie zawodowe dają gwarancję prawidłowości dokonanych ustaleń. Ponadto strona pozwana nie kwestionowała wniosków płynących z opinii.

W ocenie Sądu, cierpienie powódki przybrało rozmiary przekraczające zwykle odczuwane po śmierci osoby najbliższej, stąd też i powódce należy się zadośćuczynienie w związku ze śmiercią matki w kwocie przewyższającej świadczenie przyznane jej przez ubezpieczyciela, który z tego tytułu wypłacił powódce jedynie kwotę 10.000 zł. Nieadekwatną do skali i rozmiaru krzywdy powódki.

Powódka domagała się w niniejszym procesie, tytułem zadośćuczynienia dodatkowej kwoty 50.000 złotych.

Rozważając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy w związku ze śmiercią matki. W szczególności uwzględniono: postawę życiową zmarłej, D. B. była osobą skora do pomocy, zawsze służącą córce wszelakim wsparciem, zarówno materialnym, jak i psychicznym, poświęcającą swój czas i uwagę córce i wnukom, rozmiar cierpień psychicznych powódki spowodowanych utratą najbliższej osoby, naruszenie prawa powódki do życia w pełnej w rodzinie, utratę poczucia bezpieczeństwa jakie zapewniała powódce zmarła matka, wsparcia i pomoc ze strony zmarłej matki w prowadzeniu domu, gospodarstwa rolnego, opiece nad schorowanym ojcem, poczucie osamotnienia, tęsknotę i tego, że powódka została sama z koniecznością zapewnienia opieki ojcu, tym, że cała odpowiedzialność za to spadła na jej barki i nie może liczyć na niczyją pomoc.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powódki jej poczucia krzywdy będzie kwota 50.000 zł. Suma ta łącznie z już wypłaconą powódce przedstawiać będzie ekonomicznie odczuwalną wartość, przez co zrekompensuje powódce doznaną przez nią ogromną krzywdę. Kwoty tej nie można uznać za wygórowaną, prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia. Mniejsza kwota nie złagodziłaby ogromnego cierpienia psychicznego powódki, wywołanego śmiercią matki i nie pomogłaby dostosować się powódce do diametralnie zmienionej sytuacji życiowej. Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Powódka została na zawsze osamotniona, utrata bowiem matki ma charakter nieodwracalny, nie da się jej w żaden sposób zastąpić.

W przedmiotowej sprawie powódka domagała się również kwoty 25.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią matki.

W myśl art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Powyższe odszkodowanie ma na celu wyrównanie szkody polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej.

W ocenie Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na niebudzące wątpliwości ustalenie, że sytuacja życiowa powódki po śmierci matki uległa pogorszeniu.

Zmarła D. B. wydatnie pomagała córce zarówno w obowiązkach związanych z prowadzeniem domu, jak i w pracy w gospodarstwie rolnym. W szczególności w oporządzaniu zwierząt, sianokosach, wykopkach, itd. Dodatkowo, zmarła partycypowała w kosztach utrzymania domu, płacąc część rachunków, np. za energię elektryczną, pożyczając córce drobne sumy „na życie”, czy też ofiarując pewne kwoty wnukom, na zaspokojenie ich potrzeb. Dodatkowo, zmarła zajmowała się schorowanym mężem S. B. (1), który obecnie wymaga pomocy w niemalże wszystkich czynnościach życia codziennego, ze względu na stan swojego zdrowia, liczne przebyte choroby, musi on przebywać pod nieustanną kontrolą innych osób. Ciężar tej opieki w całości spadł na powódkę, z braku innych bliskich osób (synowie pracują i mieszkają za granicą, podobnie brat powódki, mąż pracują w gospodarstwie rolnym), powódce w obowiązkach tych nikt nie może wyręczyć. Powódka z uwagi na konieczność opieki nad ojcem nie może także podjąć żadnej innej pracy, nawet dorywczej, by w ten sposób uzyskać dodatkowe środki finansowe i poprawić sytuację materialną rodziny.

W następstwie śmierci matki u powódki doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej nie tylko z powodu obciążenia opieką nad schorowanym ojcem. Powódka została także w pewien sposób pozbawiona bezpieczeństwa

materialnego, bowiem nie może już liczyć na pomoc finansową matki, która w razie zaistnienia takiej konieczności z pewnością wspomogłaby powódkę. Nie ulega według Sądu wątpliwości, że sytuacja materialna rodziny powódki nie jest najlepsza, gdyż, co prawda synowie powódki są już samowystarczalni finansowo, lecz jedynym źródłem utrzymania powódki i jej męża jest nieduże, ok. 7 hektarowe, gospodarstwo rolne.

Z drugiej strony, Sąd miał na względzie, że zmarła D. B. otrzymywała świadczenie rentowe w kwocie około 700 złotych, stąd siłą rzeczy nie mogła służyć rodzinie powódki dużym wsparciem finansowym. Odnośnie zaś opieki nad schorowanym ojcem, to obowiązek ten niejako również moralnie obciąża powódkę jako córkę S. B. (1) i nawet w sytuacji, gdyby matka powódki żyła, powódka zapewne współuczestniczyłaby w opiece nad ojcem, nie można zatem przyjąć, że obowiązek ten byłby w całości wypełniany przez zmarłą matkę.

Dodatkowo, powódka posiada jednak źródło dochodów jakim jest gospodarstwo rolne. Zważywszy na wiek ojca powódki, nie można też zdaniem Sądu twierdzić, że powódka w związku ze śmiercią matki na stałe utraciła możliwości zarobkowe. Co więcej, jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych, powódka w dalszym ciągu otrzymuje od swojego ojca S. B. (1) całe jego świadczenie emerytalne w kwocie ok. 1.400 zł, powódka może zatem także tą kwotą „wspomóc” domowy budżet, a zatem, mimo śmierci matki, powódka nie została całkowicie pozbawiona materialnego wsparcia rodziny.

Reasumując, Sąd uznał, że adekwatna i stosowna w rozumieniu wyżej wskazanych przepisów Kodeksu cywilnego traktujących o odszkodowaniu będzie kwota 20.000 zł i taka też kwota została przyznana na rzecz powódki w związku z pogorszeniem się jej sytuacji życiowej. Ustalając wysokość tej kwoty Sąd uwzględnił, że powódka została pozbawiona pomocy zmarłej matki, zarówno w formie pracy zmarłej, jak i wsparcia finansowego, a także, że w związku ze śmiercią matki, obecnie powódkę obarcza w całości obowiązek opieki nad schorowanym i niedołącznym ojcem.

Za uzasadnione Sąd uznał także zgłoszone przez powódkę żądanie zwrotu kosztów zakupu odzieży żałobnej w kwocie 150 zł. Zgodnie bowiem z cytowanym już art. 446 § 1 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Do kosztów pogrzebu orzecznictwo zalicza zaś m.in. umiarkowany wydatek poniesiony na zakup niezbędnej odzieży żałobnej, której noszenie zarówno w czasie pogrzebu, jak i przez dłuższy czas po zgonie osoby bliskiej jest zwyczajowo przyjęte w wielu środowiskach w naszym społeczeństwie. Stąd też, uznając wydatek ten za uzasadniony, Sąd uwzględnił w kwocie dochodzonego przez powódkę roszczenia również kwotę 150 zł wydatkowaną przez K. D. na zakup odzieży żałobnej, którego ubezpieczyciel do chwili obecnej powódce nie zrekompensował.

Łącznie zatem Sąd zasądził na rzecz powódki od pozwanego kwotę 70.150 złotych.

W pozostałym zakresie powództwo oddalił jako bezzasadne.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany ubezpieczyciel.

Zaskarżył wyrok w części zasądzonej kwotę 20.000,00 złotych tytułem odszkodowania przyznanego powódce wskutek pogorszenia sytuacji życiowej.

Skarżonemu wyrokowi zarzucił następujące uchybienia:

1. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż kwota:

- 20.000,00 złotych zasądzona na rzecz powódki jest odpowiednio wyważona w odniesieniu do pogorszenia sytuacji życiowej wskutek śmierci matki oraz dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w okoliczności, gdy zebrany



w sprawie materiału dowodowy nie uzasadnia żadną miarą żądania odszkodowania we wskazanej wysokości zważywszy zarówno na sytuację majątkową powódki oraz zmiany w sferze dóbr niematerialnych.

2. Błędną wykładnię przepisu art. 446 § 3 kodeksu cywilnego poprzez określenie odszkodowania w wysokości nieodpowiedniej do okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania, gdyż przyznane powódce odszkodowanie jest niewspółmiernie oraz rażąco niewłaściwej wysokości.

3. Naruszenie przepisów prawa formalnego mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

Art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w- sprawie materiału dowodowego, w szczególności pominięcie wniosków, jakie wysuwają się z opinii biegłej sądowej, iż śmierć matki nie wpłynęła na powódkę dezorganizacyjnie, nadto uznanie za wystarczające do zasądzenia na rzecz powódki kwoty 20.000,00 złotych zeznań najbliższej rodziny, która z przyczyn oczywistych nie może być obiektywna;

Art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności pominięcie faktu, iż zmarła nie mogła wydatnie wspomagać powódki finansowo z uwagi na wysokość otrzymywanego świadczenia a także fakt, iż gospodarstwo, jakie gospodaruje powódka wraz z mężem nie wymagało pomocy osób trzecich;

W oparciu o wskazane wyżej zarzuty, wniósł o:

1. Zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej zaskarżeniem i oddalenie w tym zakresie powództwa, a także zgodną z tym zmianę orzeczenia w zakresie kosztów procesu;

2. Zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie, o:

3. Uchylenie skarżonego wyroku w części objętej zaskarżeniem i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Skarżący w apelacji nie jest konsekwentny w swoich zarzutach.

We wnioskach jako pierwszy wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie objętym zaskarżeniem, natomiast zarzuty apelacji zdają się nie negować przyznania odszkodowania powódce z tytułu pogorszenia jej sytuacji materialnej (art. 446 § 3 kc.), lecz wskazują na niewspółmierną wysokość zasądzanego odszkodowania w stosunku do zakresu jej pogorszenia.

Nie może budzić wątpliwości, że powódka jako córka tragicznie zmarłej D. B. należy do członków jej najbliższej rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 kc.

Przez znaczne pogorszenie sytuacji życiowej zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i judykatury rozumieć należy nie tylko znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w zakresie czysto materialnym np. utratą określonych dochodów spowodowanych śmiercią osoby najbliższej lecz również pogorszenie tej sytuacji w zakresie niematerialnym, polegającym na obiektywnym pogorszeniu pozycji życiowej danej osoby w świecie zewnętrznym.

Apelujący skupia się w swoich zarzutach na braku wykazania przez Sąd I instancji znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki w sensie materialnym.

Sąd I instancji rzeczywiście w uzasadnieniu poświęca temu zagadnieniu znaczną jego część, lecz nie jest to jedyny aspekt rozumienia pojęcia znacznego pogorszenia sytuacji życiowej omawiany przez ten Sąd.

Sąd I instancji niekonsekwentnie wskazuje, że dochody zmarłej – jej renta w kwocie około 700 złotych stanowiły znaczącą pozycję w budżecie domowym, z drugiej zaś strony wskazuje, że dochody zmarłej ze względu na ograniczoną wysokość tych dochodów nie mogły w sposób znaczący wpływać na polepszenie sytuacji materialnej najbliższej rodziny powódki.

Powódka wraz z mężem prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 7,29 ha w gminie W..

Gospodarstwo rolne o tak relatywnie małej powierzchni, a równocześnie nastawione na uniwersalną działalność rolniczą (uprawa zbóż, ziemniaków, hodowla trzody chlewnej a uprzednio również hodowla bydła) w dzisiejszych realiach produkcyjnych nie zapewnia dopływu stałych dochodów, a także dochodów w odpowiedniej wysokości.

W tych realiach renta matki powódki aczkolwiek jej wysokość nie sposób uznać za wysoką, zapewniała regulowanie stałych, bieżących potrzeb poprzez dokładanie się do rachunków za utrzymanie domu w szczególności opłat za media.

Wskazują na to zeznania świadków A. D., D. D. oraz przesłuchania powódki.

Powyższe aczkolwiek nie miało zbyt dużego wpływu na zaspokajanie bezpośrednich potrzeb materialnych powódki i jej rodziny, zapewniało stabilizację w regulowaniu różnego rodzaju należności obciążających gospodarstwo rolne powódki i jej męża, a tym samym brak tych dochodów miał wpływ na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki.

Apelujący podkreśla w apelacji głównie bezpośrednią przesłankę materialną pogorszenia, niewiele poświęcając miejsca przesłance niematerialnej, a to ocena głównie tej przesłanki ma bezpośredni wpływ na ocenę, że wskutek śmierci D. B. – matki powódki nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki.

Powódka prowadzi gospodarstwo rolne wraz z mężem.

Dwaj dorośli synowie P. i D. pracują w Niemczech i do domu przyjeżdżają okazjonalnie.

Razem z powódką i jej mężem zamieszkiwali do śmierci matki – rodzice powódki.

Matka powódki na datę tragicznej śmierci miała 61 lat.

Z przeprowadzonego postępowania dowodowego jednoznacznie wynika, że była osobą zdrową, żywotną i pomagała w znacznym zakresie prowadzić powódce i jej mężowi gospodarstwo rolne.

Pomagała przy żniwach, wykopkach, sianokosach. Ponadto gdy powódka i jej mąż pracowali w polu przygotowywała posiłki, prała odzież, pomagała w oporządzeniu zwierząt hodowlanych. Czyniła tą pomoc chętnie i w bardzo dużym zakresie.

Powyższe potwierdzają zeznania świadków A. D., D. D. oraz przesłuchanie powódki.

Razem z powódką i jej mężem w gospodarstwie zamieszkiwał i nadal zamieszkuje ojciec powódki, a mąż zmarłej – S. B. (1).

Ojciec powódki jest osobą o wiele lat starszą od swojej zmarłej żony. W dacie zgonu matka powódki miała 61 lat, jej mąż a ojciec powódki 78 lat. Obecnie ma 82 lata. Jest od 1992 roku inwalidą II grupy (k.-17), niezdolnym do pracy w gospodarstwie rolnym i na stałe niezdolnym do samodzielnej egzystencji.

Ojciec powódki cierpi na wiele schorzeń powoływanych szczegółowo przez Sąd I instancji. Do chwili śmierci opiekę nad S. B. (1) sprawowała D. B.. Po jej śmierci wszystkie obowiązki związane z opieką nad nim spadły na powódkę.

Ojciec powódki miewa omdlenia, przewraca się, a więc nie można go pozostawić samego. Ponadto S. B. (1) bardzo przeżył śmierć swojej żony, doznał z tego powodu wstrząsu, pogorszył się jego i tak zły stan zdrowia. Żona jego była o wiele lat młodsza od niego (17 lat) i nie spodziewał się, że umrze ona wcześniej od niego.

Podkreślić należy, że strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które mogłyby podważyć ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie.

Zasadnie zatem wskazuje Sąd I instancji, że doszło u powódki do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej.

Powódka pozbawiona została w znacznym stopniu pomocy w gospodarstwie rolnym przy wszelkiego rodzaju pracach, w których czynnie i w dużym zakresie pomagała zmarła matka powódki D. B..

Również na powódkę w decydującej części przypadł obecnie obowiązek opieki nad obłożnie chorym ojcem S. B. (1), którą to opiekę sprawowała dotychczas jego zmarła żona D. B..

Wykonywanie tych prac w gospodarstwie oraz opieka nad ojcem stanowi obecnie dla powódki znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej, gdyż wskutek śmierci matki powódka musi wraz z mężem ponosić zwiększony już i tak duży wysiłek fizyczny i psychiczny związany z powyższymi zwiększonymi obowiązkami.

Sytuację tą pogłębia jeszcze dla powódki sama śmierć jej matki i konsekwencje z tym związane wskazane w opinii biegłej z zakresu psychologii M. B. (k. – 178-180).

Sąd Apelacyjny podziela również mając powyższe na uwadze oraz rozważania Sądu I instancji ustalające wysokość stosownego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej stanowić powinna kwotę 20 000 złotych.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznając, że żaden z zarzutów apelacyjnych nie znalazł potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną na podstawie art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach Sąd Apelacyjny oparł na podstawie art. 98 kpc. w związku z § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 490).

SSA D.Ryśtał SSA E.Skotarczak SSA W.Kaźmierska